

Andrzej Malec

**WPROWADZENIE**  
**DO SEMANTYKI PRAWA**

2018

Andrzej Malec  
*Wprowadzenie do semantyki prawa*

Wydawca:  
*Andrzej Malec*  
ul. Octowa 1, 15-399 Białystok  
e-mail: *a.malec@amdp.strefa.pl*

ISBN: 978-83-935935-1-4

Wydanie I

© Copyright: *Andrzej Malec*  
All rights reserved

Skład własny

Oddano do druku: *15 października 2018 r.*

Druk: *druk-24h.com.pl DRUKARNIA CYFROWA*  
*Białystok, ul. Zwycięstwa 10, tel. 85 653-78-04*  
*e-mail: biuro@partnerpoligrafia.pl*

Nakład: *250 egzemplarzy*

Słowa kluczowe: *semantyka, wykładnia, teoria prawa*

## **SPIS TREŚCI:**

<b>WPROWADZENIE</b>	<b>9</b>
Słów kilka o słowie „semantyka”	9
Zadanie pracy	11
Fakty i rzeczy	13
<b>ROZDZIAŁ I</b>	
<b>PODSTAWOWE POJĘCIA SEMANTYCZNE</b>	<b>16</b>
Dziedzina pozajęzykowa, język przedmiotowy, metajęzyk	16
Kategoryzacja dziedziny prawa	18
Kategoryzacja języka przedmiotowego	25
Interpretacja języka	29
Prawdziwość i fałszywość	30
Wynikanie i inne relacje semantyczne	33
Modele semantyczne	34
<b>ROZDZIAŁ II</b>	
<b>MODEL DZIEDZINY PRAWA</b>	<b>37</b>
Intuicje związane z dziedziną prawa	37
Sytuacje	41
Sytuacje elementarne	42
Krata sytuacji elementarnych	42
Styk i splot sytuacji elementarnych	43
Zgodność sytuacji elementarnych	43
Dopełnienie sytuacji	44
Atomy i możliwe światy	44
Wymiary logiczne	46
Sytuacje alternatywne	47
Przestrzeń logiczna jako ogół kolektywów konkretnych	48
Model dynamiczny	48
Zdarzenie jako ciąg sytuacji	50
Relacje osiągalności	51
R-osiągalność	52
R <sup>+</sup> -osiągalność	52

SER-osiągalność i SIR-osiągalność	53
SER <sup>+</sup> -osiągalność i SIR <sup>+</sup> -osiągalność	54
Relacje między podzbiorami ZPM	55
Zdarzenie jako fakt <i>sensu largo</i>	55
Zdarzenia relewantne prawnie	56
Czyny <i>sensu stricto</i>	56
Wieloczyny	58
Czyny pośrednie	59
Zdarzenia przyczynowo - skutkowe	59
Reguła prawna jako wyróżniony zbiór zdarzeń	61
<b>ROZDZIAŁ III</b>	
<b>MODEL JĘZYKA PRAWA I JEGO INTERPRETACJA</b>	<b>66</b>
Język rachunku predykatów pierwszego rzędu	66
Wyróżnione predykaty	68
Aksjomatyzacja	70
Interpretacja wyrażeń	73
Przykłady norm	75
Podstawowe schematy norm	77
Norma a inne wypowiedzi normatywne	79
Rola poprzednika w normie warunkowej	80
Prawdziwość i fałszywość norm	82
Prawdziwość i fałszywość norm a trzeci świat	84
Wynikanie norm	86
Wynikanie norm na podstawie znaczenia stałych logicznych	88
Wynikanie norm na podstawie własności reguł prawnych	88
Wynikanie norm na podstawie struktury zdarzeń	89
Sprzeczność, przeciwieństwo i podprzeciwieństwo norm	90
Własności semantyczne rozkazów	91
<b>ROZDZIAŁ IV</b>	
<b>ZNACZENIE ROZWAŻAŃ SEMANTYCZNYCH O PRAWIE</b>	<b>94</b>
Miejsce semantyki prawniczej	94
Językowa natura norm	95

Norma jako zdanie w sensie logicznym	96
Norma abstrakcyjna a norma konkretna	97
Konkretyzacja a dookreślanie normy	99
Odróżnienie aktów stanowienia prawa i aktów stosowania prawa	101
<i>Clara non sunt interpretanda</i>	102
Interpretacja języka prawa a wykładnia prawa	104
Kontynentalny mit prawodawcy	109
Normy bezwarunkowe na zasadzie <i>deus ex machina</i>	109
Pozajęzykowe dyrektywy wykładni	110
Sprzeczne dyrektywy wykładni	110
Prawotwórczość wykładni sądowej	112
Kontynentalny sylogizm a wyspiarska analogia	118
Pojęcie prawa	119
<b>POSŁOWIE</b>	<b>124</b>
<b>BIBLIOGRAFIA</b>	<b>125</b>
<b>SUMMARY IN ENGLISH</b>	<b>126</b>



Motto I:

*Świat jest ogółem faktów, nie rzeczy*<sup>1</sup>

Motto II:

*Cokolwiek jest, jest rzeczą*<sup>2</sup>

---

<sup>1</sup> Ludwik Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus* (teza 1.1).

<sup>2</sup> Tadeusz Kotarbiński, *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk* (teza główna reizmu).





# WPROWADZENIE

*We wprowadzeniu:*

- *przypominam Czytelnikowi, co znaczy słowo „semantyka”,*
- *stawiam zadanie pracy: podanie sposobu interpretacji języka prawa,*
- *nazywam główne teorie, do których będę się odwoływał.*

## SŁÓW KILKA O SŁOWIE „SEMANTYKA”

Słowo „semantyka” (z greki: *semeion* = znak, oznaka) oznacza albo pewną **część języka** albo pewną **dziedzinę wiedzy**.

Semantyka jako część języka jest to zbiór reguł określających znaczenia wyrażeń tego języka. A mianowicie, aby stworzyć język należy określić:

- 1) słownik – czyli zbiór znaków, które będą używane jako słowa tego języka (dowolne ciągi słów, w tym jednoelementowe – czyli pojedyncze słowa, nazywamy „wyrażeniami” tego języka),
- 2) gramatykę – czyli zasady konstruowania wyrażeń poprawnie zbudowanych tego języka (ciąg słów „ma kot Ala” jest wyrażeniem języka polskiego, ale nie jest wyrażeniem poprawnie zbudowanym tego języka – w odróżnieniu od wyrażenia „Ala ma kota”, które jest poprawnie zbudowane, czyli właśnie jest zgodne z regułami gramatyki), a także
- 3) semantykę – czyli jakieś powiązanie wyrażeń poprawnie zbudowanych tego języka z wybraną dziedziną poza tym językiem (dziedziną pozajęzykową) – dzięki temu powiązaniu, za pomocą języka możemy komunikować się o tej dziedzinie (innymi słowy, tworząc powiązanie wyrażeń z dziedziną pozajęzykową, wyrażeniom nadajemy **znaczenia**).

Semantyka języka naturalnego **zmienia się**. Gdy pojawiają się jako osoby, język znajdujemy jako już zakodowany w naszym umyśle, zarówno co do słownika, jak i co do gramatyki, jak i co do znaczeń wyrażeń, czyli co do semantyki. Dlatego mówimy, że język naturalny jest językiem zastanym. Ten język zastany rozwija się poprzez dodawanie nowych słów i przypisywanie im znaczeń lub poprzez

nadawanie nowych (zmienionych lub dodatkowych) znaczeń już istniejącym słowom. W tym rozwoju, gramatyka jest dość konserwatywna – czyli zmienia się wolniej. Ten rozwój powoduje tworzenie się w każdym języku naturalnym takich enklaw semantycznych, w których sprawnie poruszają się jedynie osoby specjalnie wytrenowane. Prawnik i matematyk korzystają z tej samej gramatyki, lecz używają (w części) różnych słów lub nawet tym samym słowom przypisują różne znaczenia. Dlatego, mimo, że mówią po polsku, niejednokrotnie nie rozumieją się.

Inną konsekwencją rozwoju języka jest, przynajmniej niekiedy, jego **zmętnienie** – dodajemy nowe słowa, ale niezbyt jasno ustalamy ich znaczenia. Wówczas, bywa tak, że sami specjaliści nie wiedzą o czym mówią. Taka sytuacja nie musi być rezultatem niedbalstwa. Język zastany, w przeważającej mierze, jest powiązany z konkretną, namacalną, dziedziną pozajęzykową – światem osób i rzeczy, w którym żyjemy: słowo „mama” odnosi nas do konkretnej osoby, podobnie jak słowo „siusiu” – do konkretnej czynności. Dużo mniej, jeśli w ogóle, namacalne są przedmioty, o jakich komunikują się matematycy i prawnicy: jak wygląda liczba zespolona, jak wygląda grawitacja, ale również - jak wygląda prawo podmiotowe, roszczenie, czy zobowiązanie?

Te kwestie i jeszcze inne, dotyczące semantyki jako części języka, są przedmiotem zainteresowania semantyki jako dziedziny wiedzy.

Semantyka jako dziedzina wiedzy jest nauką o tym jak wyrażenia języka znaczą, czyli jak odnoszą do tego, o czym mówimy w języku. Badania semantyczne datują się od starożytności. Obecnie, pod tym słowem kryją się zarówno badania językoznawców, jak i badania logiczne<sup>3</sup>. W semantyce logicznej, do badania relacji między znakami a tym do czego znaki odnoszą, używa się środków formalnych, a

---

<sup>3</sup> Semantyka logiczna jest częścią semiotyki logicznej, czyli logicznej teorii znaków, obejmującej: (i) syntaktykę – badającą relacje między znakami, (ii) semantykę logiczną – badającą relacje między znakami a dziedzinami, do których odnoszą znaki, (iii) pragmatykę logiczną – badającą relacje między znakami a użytkownikami znaków. Semiotyka logiczna jest jedną z trzech części logiki *sensu largo* (obok logiki formalnej i ogólnej metodologii nauk).

w szczególności rozważa się różne modele matematyczne dla języków sztucznych (niekiedy będących modelami języka naturalnego).

Niniejsza książka pomyślana jest jako wprowadzenie do języka prawa, oglądanego i badanego z perspektywy semantyki logicznej.

#### ZADANIE PRACY

Najważniejszym zadaniem niniejszej pracy jest zaproponowanie sposobu interpretacji języka prawa. Powyższe stwierdzenie wymaga komentarza, gdyż słowo „interpretacja” (z łaciny: *interpretatio* = wyjaśnienie) również ma dwa znaczenia.

W pierwszym, interpretacja to wyjaśnianie znaczenia jednych słów za pomocą innych słów, o których myślimy, że rozumiemy je lepiej, niż te wyjaśniane. Gdy prawnik wyjaśnia fragment ustawy, to dokonuje jej interpretacji właśnie w tym sensie. W tym też sensie bierze to słowo, gdy mówi: *Clara non sunt interpretanda* - jeśli wyrażenie jest jasne, interpretacja nie jest potrzebna. Tak rozumiane, słowo „interpretacja” znaczy tyle, co „wykładnia”. Prawnicy opanowali po mistrzowsku sztukę takiej interpretacji i są w tym zakresie wzorem do naśladowania.

W znaczeniu drugim, interpretacja to systematyczne powiązanie wyrażeń języka z dziedziną, o której mówimy w tym języku – a więc podanie semantyki tego języka. Każde wyrażenie, każde zdanie, aby być sensowne, wymaga tak rozumianej interpretacji, czyli odniesienia do czegoś poza językiem.

Język prawa, jak każdy język, wymaga odniesienia do czegoś poza tym językiem. A ponieważ oparty jest na języku naturalnym, wiele jego wyrażeń ma już interpretację zastaną. Wiele jednak – nie ma, w tym też te podstawowe dla rozumienia prawa. Do czego odnosi wyrażenie „norma prawna”? Czy jest ono nazwą pewnego napisu? Czy może nazwą jakiegoś abstrakcyjnego bytu? Jeśli normy są zdaniami, to czy mogą być prawdziwe lub fałszywe? Jednakże, aby mówić sensownie o normach, wcześniej trzeba wiedzieć, czym jest to, o czym normy traktują, czyli – czym jest czyn? Choćby: czy czyn to jakiś przedmiot, czy może relacja? Nie jest

odkryciem stwierdzenie, iż prawnicy nie powiedzieli w żadnej z tych kwestii ostatniego słowa – brak jest jasnego i powszechnie aprobowanego stanowiska, zarówno w kwestii norm prawnych<sup>4</sup>, jak i w kwestii czynu<sup>5</sup>. A przecież, od sposobu rozumienia tych podstawowych pojęć prawnych zależy, przynajmniej w pewnej mierze, sprawne posługiwanie się językiem prawa we wszelkich sprawach.

Tak więc, najważniejsze zadanie niniejszej książeczki jest następujące: podać sposób interpretacji, **w tym drugim znaczeniu**, języka prawa, w tym przede wszystkim wyrażen normatywnych.

Na tej podstawie, kolejnym zadaniem jest udzielenie odpowiedzi na pytania o prawdziwość norm prawnych i zachodzenie relacji semantycznych między normami, takich jak wynikanie, sprzeczność, czy przeciwieństwo.

Aby rozstrzygnąć kwestie centralne dla książki, roztrząsam szereg zagadnień wstępnych. Czytelnik znajdzie więc tu wyjaśnienie szeregu pojęć semantycznych, a ponadto odpowiedzi na pytania:

- co jest przedmiotem wypowiedzi normatywnych?
- czym jest zdarzenie?
- czym jest czyn?

---

<sup>4</sup> Dla przykładu, w podręczniku teorii prawa wskazuje się, że „norma prawna” to tyle, co: (i) „przepis prawny”, albo (ii) „reguła zachowania skonstruowana z elementów zawartych w przepisach prawnych”, albo (iii) „jednoznaczna reguła zachowania wyinterpretowana z tekstów prawnych”, albo (iv) „pewien fakt psychospołeczny, w skład którego wchodzi osoba powiązane różnymi stosunkami, ich przeżycia, wzory zachowania, itp.” (Wiesław Lang, Jerzy Wróblewski, Sylwester Zawadzki, *Teoria państwa i prawa*, wydanie III zmienione, PWN, Warszawa 1986, s.342).

<sup>5</sup> Dla przykładu, Mateusz Klinowski swoją świętą *Logiczną problematykę czynu i sprawstwa* kończy konkluzją o braku zadawalającej odpowiedzi na pytanie, czym jest właściwie czyn (Mateusz Klinowski, *Logiczna problematyka czynu i sprawstwa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011, s. 163). Podobnie, Michał Królikowski zauważa: „Mimo wielu prób trudno jednak uznać za udane wysiłki stworzenia jednolitej teorii czynu w ujęciu ontologicznym i oparcia na niej systemu prawa karnego” (Michał Królikowski, *Czyn jako podstawa odpowiedzialności karnej*, w: Michał Królikowski, Robert Zawłocki (redaktorzy), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do artykułów 1-31*, Tom I, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2011, s. 114-124).

- czym jest reguła prawna?
- czym różni się wypowiedź normatywna od normy prawnej?
- jakie są schematy norm prawnych?
- co to są normy warunkowe i normy bezwarunkowe?

Dodatkowo, zadaniem pracy jest pokazanie, że wyniki w powyższych sprawach prowadzą też do ciekawych wniosków z zakresu teorii prawa. Czytelnik znajdzie więc tu także propozycje odpowiedzi m.in. na następujące pytania:

- czy normy prawne należą do języka, czy do rzeczywistości pozajęzykowej?
- jak wybrać kryterium podziału norm na normy abstrakcyjne i normy konkretne?
- jakie normy tworzone są w procesie stanowienia prawa, a jakie – w procesie stosowania prawa?
- jak należy rozumieć zasadę *Clara non sunt interpretanda*?
- czym różni się interpretacja prawa od wykładni prawa?
- czy sądy tworzą prawo i czy mogą nie tworzyć prawa?
- czy semantyka prawa odróżnia prawo stanowione od prawa naturalnego?

Mam nadzieję, że w ten sposób książka ta dostarczy prawnikom kilku propozycji terminologicznych i kilku argumentów, które mogą być użyte w dyskusjach o naturze norm prawnych, o klasyfikacji norm, o strukturze wykładni prawa, o prawotwórczej roli sądów itp., a logikom i filozofom podpowie, jak uzupełnić programy kształcenia studentów prawa<sup>6</sup>. Być może będzie też zachętą do podejmowania badań języka prawa za pomocą narzędzi formalnych.

#### FAKTY I RZECZY

Aby pokazać sposób interpretacji języka prawa, zbudujemy model dziedziny prawa i model języka prawa, a następnie podamy sposób interpretacji modelu języka

---

<sup>6</sup> Moim zdaniem, jako praktyka prawa, duże korzyści praktyczne przyniosłoby nauczanie semantyki prawa wstępnie na pierwszym roku studiów (w ramach logiki lub wstępu do nauk prawnych), a następnie szerzej – na piątym roku studiów (w ramach teorii prawa lub jako samodzielnego przedmiotu).

prawa w modelu dziedziny prawa. Inspiracją w dziele tworzenia modelu dziedziny prawa będą dwie, na pierwszy rzut oka wykluczające się, teorie: ontologia (metafizyka) sytuacji Bogusława Wolniewicza<sup>7</sup>, która dostarczy również bazy formalnej, oraz reizm Tadeusza Kotarbińskiego<sup>8</sup>.

Ontologia (metafizyka) sytuacji Bogusława Wolniewicza wyrasta z *Traktatu logiczno-filozoficznego* Ludwika Wittgensteina. W *Traktacie*, Ludwik Wittgenstein przedstawił obraz świata z perspektywy atomizmu logicznego – teorii głoszącej, iż świat jest ogółem faktów, a zdania prawdziwe są tych faktów obrazami. W ontologii sytuacji, świat sam jest „maksymalnym faktem” składającym się z „mniejszych” faktów, a te z jeszcze „mniejszych”, aż do faktów atomowych – najmniejszych faktów, nie zawierających już w sobie faktów składowych. Oprócz świata, który istnieje, możemy rozważać światy, które również są możliwe, lecz nie istnieją. Te możliwe, lecz nie istniejące, światy są ogółami sytuacji nie będących faktami, tworzących jednak - w każdym z tych możliwych światów - hierarchię podobną do hierarchii faktów w świecie rzeczywistym: od sytuacji maksymalnej poczynając, aż do sytuacji atomowych. Konstruowanie przedmiotów w naszym modelu dziedziny prawa oprzemy na tym właśnie fundamencie. Korzystając z danego przez Wolniewicza określenia sytuacji, określimy czym są m.in. zdarzenia, czyny i reguły prawne.

Istotą reizmu Tadeusza Kotarbińskiego jest twierdzenie, iż istnieją tylko osoby i rzeczy. Mówienie o innych przedmiotach, np. o własnościach, o relacjach, czy też o sytuacjach i faktach, w taki sposób, w jaki mówimy o osobach i rzeczach, czyli jakby przedmioty te istniały, jest hipostazowaniem, to jest przypisywaniem realnego istnienia abstrakcjom, które z definicji nie istnieją realnie. Ten pogląd jest ważny, gdy myślimy o modelu dziedziny prawa – choć przepisy prawa mówią o np. instytucjach prawnych, uprawnieniach, czy zobowiązaniach, to jednak w osta-

---

<sup>7</sup> Bogusław Wolniewicz (1927-2017), polski filozof i logik, twórca ontologii (metafizyki) sytuacji, tłumacz i komentator *Traktatu logiczno-filozoficznego* Ludwika Wittgensteina

<sup>8</sup> Tadeusz Kotarbiński (1886-1981), polski filozof, logik i etyk, twórca reizmu (konkretyzmu)

tecznym rachunku prawo określa, jak powinna wyglądać zmysłowo postrzegalna rzeczywistość, a tę zapełniają osoby i rzeczy.

Te dwa różne sposoby kategoryzowania świata (wyróżniania kategorii przedmiotów) – przez fakty oraz przez osoby i rzeczy – godzimy w książce w ten sposób, że utożsamiamy fakty i inne sytuacje z przestrzennymi konfiguracjami osób i rzeczy.

\* \* \*

Upzejmie proszę o wszelkie uwagi i komentarze.

# ROZDZIAŁ I

## PODSTAWOWE POJĘCIA SEMANTYCZNE

*W rozdziale pierwszym:*

- wyjaśniam, czym są: dziedzina pozajęzykowa, język przedmiotowy i metajęzyk,
- wskazuję, że język semantyki jest metajęzykiem, gdyż obejmuje on zarówno znaki odnoszące do dziedziny pozajęzykowej, jak i znaki odnoszące do języka przedmiotowego,
- omawiam niektóre kategorie bytów w dziedzinie prawa, implikowane językiem prawa: indywidua konkretne (osoby i rzeczy), kolektywy konkretne (sytuacje), własności i relacje,
- wskazuję kategorie wyrażen języka prawa: zdania, nazwy i funktry,
- zarysowuję sposób interpretowania poszczególnych kategorii wyrażen języka w dziedzinie pozajęzykowej,
- przypominam podstawowe własności semantyczne zdań (prawdziwość, fałszywość) i relacje semantyczne między zdaniami (wynikanie, sprzeczność, przeciwieństwo, pod-przeciwieństwo),
- wprowadzam (intuicyjne) pojęcie modelu dziedziny pozajęzykowej i modelu języka.

### DZIEDZINA POZAJĘZYKOWA, JĘZYK PRZEDMIOTOWY, METAJĘZYK

Aby mówić o jakiegokolwiek dziedzinie (np. świecie za oknem, czy liczbach naturalnych), potrzebny jest język (system znaków) przystosowany do tej dziedziny. W szczególności, język ten powinien obejmować znaki mające znaczenie w tej dziedzinie (np. w języku naturalnym słowo „góra” odnosi do pewnego ukształtowania terenu, a w języku matematyki znak „1” odnosi do pewnej liczby naturalnej).

Język, który służy do komunikowania się o danej dziedzinie, nazywamy „językiem przedmiotowym” ze względu na tę dziedzinę. Wyrażeniami w języku przedmiotowym ze względu na świat, w którym żyjemy (czyli ze względu na dziedzinę przedmiotów fizycznych lub – innymi słowy – rzeczywistość pozajęzykową<sup>9</sup>), są np. zdania: „Za oknem pada deszcz”, „Jaś i Małgosia poszli do lasu”,

---

<sup>9</sup> Słowo „rzeczywistość” potocznie znaczy tyle, co „wszystko, co istnieje”. Słowo to w najszerszym znaczeniu obejmuje zarówno przedmioty konkretne, jak i abstrakcyjne. W niniejszej pracy, utożsamiam definicyjnie rzeczywistość pozajęzykową z dziedziną przedmiotów fizycznych. Utożsamienie rzeczywistości pozajęzykowej z dziedziną przedmiotów



„Najwyższą górą świata jest Mount Everest”. Wyrażeniami w języku przedmiotowym ze względu na dziedzinę liczb naturalnych są np. zdania: „ $2 + 2 = 4$ ”, „ $5 > 3$ ”, „ $1 = 1$ ”.

Dziedziną, o której mówimy, może być też sam język. Aby takie mówienie o języku było sprawne, potrzebny jest inny język, który wyposażony będzie w znaki odnoszące do języka, o którym mamy mówić<sup>10</sup>. Język obejmujący takie znaki odnoszące do jakiegoś innego języka nazywamy w logice „metajęzykiem” (tego innego języka). Wyrażeniami w metajęzyku są np. zdania: „Słowo „deszcz” składa się z sześciu liter”, „Słowo „las” jest rzeczownikiem”, „Nazwa „Mount Everest” jest nazwą własną”, „Zdanie „ $2 + 2 = 4$ ” jest zdaniem prawdziwym”.

W ten sposób, o tym co poza językiem komunikujemy się w języku przedmiotowym (ze względu na daną dziedzinę pozajęzykową), a o tym języku przedmiotowym komunikujemy się w metajęzyku tego języka przedmiotowego. Idąc dalej, gdybyśmy chcieli komunikować się o metajęzyku, zrobilibyśmy to w metajęzyku tego metajęzyka, czyli w metametajęzyku itd.<sup>11</sup>

Język, w którym prowadzimy rozważania semantyczne (język semantyki) jest zawsze metajęzykiem, gdyż w języku tym komunikujemy się zawsze o pewnym innym języku: rozważamy relacje między tym innym językiem (np. językiem przedmiotowym ze względu na rzeczywistość pozajęzykową lub językiem przedmiotowym ze względu na dziedzinę liczb naturalnych) a pewną dziedziną, o której

---

fizycznych ma pewne oparcie w samym brzmieniu słowa „rzeczywistość”, a mianowicie obejmuje ono słowo „rzeczy”, czyli – w znaczeniu potocznym – „przedmioty fizyczne”.

<sup>10</sup> W logice unika się sytuacji, w której w danym języku mówi się o nim samym. Natomiast, w języku naturalnym możemy mówić o języku naturalnym. Tę własność języka naturalnego nazywamy „samozwrotnością”. Własność ta prowadzi do paradoksów. Por. Witold Marciszewski (red.), *Logika formalna. Zarys encyklopedyczny z zastosowaniami do informatyki i lingwistyki*, Polskie Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1987, s. 174 - 181.

<sup>11</sup> Taka „stratyfikacja” języka pozwala uniknąć szeregu paradoksów, które pojawiają się, gdy w jakimś języku chcemy mówić o nim samym (Witold Marciszewski (red.), *Logika formalna. Zarys encyklopedyczny z zastosowaniami do informatyki i lingwistyki*, Polskie Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1987, s. 178 - 181).

mówimy w tym innym języku (np. rzeczywistością pozajęzykową lub dziedziną liczb naturalnych). Abyśmy mogli rozważać te relacje, język semantyki, jako metajęzyk języka przedmiotowego ze względu na pewną dziedzinę, jest wyposażony zarówno w znaki odnoszące do tej pewnej dziedziny, jak i w znaki odnoszące do tego języka przedmiotowego, w którym mówimy o tej dziedzinie.

W kolejnych dwóch podrozdziałach, zajmiemy się nieco tymi znakami: najpierw tymi odnoszącymi do dziedziny, o której mówimy w języku prawa, a potem tymi odnoszącymi do samego języka prawa.

### **KATEGORYZACJA DZIEDZINY PRAWA**

Przyjmujemy, że słowo „przedmiot” oznacza to coś ku czemu kierujemy myśli, to o czym mówimy. Przedmioty, którym przypisujemy istnienie, nazywamy „bytami”. Natomiast, podstawowe rodzaje bytów nazywamy „kategoriami ontologicznymi” (z greki: *onto* = to, co jest) .

Pytanie: „co istnieje?” jest odwiecznym pytaniem filozoficznym.

Kant <sup>12</sup> głosił, że sposób kategoryzacji rzeczywistości pozajęzykowej pochodzi od nas – czyli nie jest zawarty w tej rzeczywistości. Można tę myśl zilustrować następującym przykładem: gdy wejdziemy do sklepu elektronicznego, odróżnimy stoiska z telewizorami od stoisk z komputerami, czy też od stoisk z radiodbiornikami, nawet, gdy żadne z tych urządzeń nie będzie podłączone do prądu. Nasz praprzodek, taki przeniesiony z np. epoki brązu, w tym samym sklepie dostrzeże jedynie mniej lub bardziej kolorowe bryły – gdyż nie ma w sobie ani konceptu telewizora, ani konceptu komputera, ani radiodbiornika. Dla niego będą to bryły odróżnialne ze względu na wielkość lub kolor, ale nie ze względu na współczesny sposób używania.

---

<sup>12</sup> Immanuel Kant (1724-1804), niemiecki filozof, twórca filozofii krytycznej. Kant dokonał „kopernikańskiego przewrotu w filozofii” głosząc, iż to nie myśl zależy od przedmiotów, lecz przedmioty zależą od myśli.

Zdaniem Kanta, nawet najbardziej ogólne kategorie pochodzą od nas – nie są w samej rzeczywistości. Rzeczywistość jest przez nas ujmowana za pomocą tych kategorii, bo one **jakoś do niej pasują**, ale to nie znaczy, że w niej są. W świecie postrzegalnym zmysłowo, zwykliśmy wyróżniać osoby i rzeczy, ale buddysta (a może i fizyk współczesny) powie nam, że świat jest polem lub energią, a to co postrzegamy jako osoby lub rzeczy, to tylko takie marginalne zbrzylenia tego pola, czy energii.

Wittgenstein<sup>13</sup> za kategorię podstawową uznawał **fakty**. Świat rzeczywisty jest ogółem faktów. Fakty są to pewne rzeczywiste konfiguracje rzeczy. Kategorią ogólniejszą od faktów są **sytuacje**, czyli takie konfiguracje rzeczy, które nie muszą być rzeczywiste (np. taka konfiguracja, w której Mount Everest jest niższy od K2 jest sytuacją, ale nie jest faktem). Inaczej mówiąc, fakty to sytuacje rzeczywiste. Ogół sytuacji tworzy pewną **przestrzeń logiczną**, której elementem jest **świat rzeczywisty**<sup>14</sup>.

Kotarbiński przyjmował, że świat rzeczywisty jest ogółem **osób i rzeczy**. Przyjmował dalej, że nie istnieje nic innego niż osoby i rzeczy, a więc, że nie istnieją dziedziny abstrakcyjne. Gdy mówimy, że „Miłość pchnęła Zosię w objęcia Tadeusza”, to hipostazujemy, czyli przypisujemy realne istnienie abstrakcjom, które z definicji nie istnieją realnie. Są tylko (zapewne) kochający się ludzie – nie istnieje jednak nic takiego jak miłość. A skoro miłość nie istnieje, to nie mogła pchnąć kogokolwiek w czyjekolwiek objęcia. Zosia zrobiła to sama i nie ma powodu, by przypisywać to wyimaginowanym przedmiotom abstrakcyjnym. Podobnie, nie istnieje nic takiego jak prawo – są tylko prawnicy i książki z przepisami.

---

<sup>13</sup> Ludwik Wittgenstein (1889-1951), austriacki filozof logiki i języka, „ojciec chrzestny” neopozytywizmu

<sup>14</sup> Przestrzeń logiczna implikowana jest przez język. Teza ta znaczy tyle, że to zasób pojęciowy języka wyznacza zarówno sposób postrzegania świata rzeczywistego (wyróżniania w nim bytów), jak i całe bogactwo światów alternatywnych.

Inni mówią, że istnieją, w jakimś sensie, nie tylko osoby i rzeczy. Popper<sup>15</sup> wyróżniał np. trzy światy, wypełnione przedmiotami, które możemy rozważać – świat fizyczny, świat psychiczny i świat twórców kulturowych (w tym ostatnim np. bytują **obiekty matematyczne** i postaci literackie; oczywiście, jest tam też miejsce i dla **konceptów prawnych**, np. prawo własności „nie jest z tego świata” – to jest ze świata fizycznego – ale ma swoje miejsce w świecie twórców kultury).

O jakiej dziedzinie mówimy w języku prawa? Innymi słowy, jakie są przedmioty, o których mówimy w tym języku? Weźmy kilka przykładów.

Po pierwsze, w języku prawa mówi się o rodzicach i dzieciach, pełnoletnim, małoletnim, sprawcy itp. Słowa te odnoszą tylko i wyłącznie do osób fizycznych, a więc tylko i wyłącznie do przedmiotów postrzegalnych zmysłowo. Oczywiście, w języku prawa mówi się również o wszelkich ruchomościach i nieruchomościach, czyli o rzeczach, a więc o przedmiotach postrzegalnych zmysłowo.

Po drugie, w języku prawa mówi się o właścicielu, wydierżawiającym i dzierżawcy, pożyczkodawcy i pożyczkobiorcy, powodzie i pozwanym itp. Słowa te mogą odnosić do osób fizycznych, a więc do przedmiotów postrzegalnych zmysłowo, choć mogą też odnosić do instytucji (np. właścicielem lub dzierżawcą nieruchomości, powodem lub pozwanym może być nie tylko osoba fizyczna, ale także państwo, spółka lub fundacja), a więc do przedmiotów abstrakcyjnych.

Po trzecie, w języku prawa mówi się o własności, zobowiązaniach, uprawnieniach, roszczeniach, przedawnieniu itp. Zauważmy, że słowa „własność”, „zobowiązanie”, „uprawnienie”, „roszczenie”, „przedawnienie” w ogóle nie odnoszą do przedmiotów postrzegalnych zmysłowo. Ich znaczenie jest wyłącznie abstrakcyjne.

Po czwarte, w języku prawa mówi się o zbrodniach i występkach, wypadkach komunikacyjnych, zgromadzeniach i manifestacjach, stanie wyższej konieczności itp. Zauważmy, że wprowadźcie takie wyrażenia jak „zbrodnia” czy „manifestacja”

---

<sup>15</sup> Karl Popper (1902-1994), austriacki filozof nauki i filozof społeczny, twórca racjonalizmu krytycznego

nie odnoszą do osób fizycznych, ale tym nie mniej odnoszą do czegoś, co może być postrzegalne zmysłowo: powiemy, że Kowalski był świadkiem zbrodni, gdy **widział** np. jak Jaś zastrzelił Stasia. Podobnie, bez przenośni powiemy, że manifestacje w obronie Konstytucji odbywały się **pod czujnym okiem** władz policyjnych.

Przyjrzenie się powyższym przykładom, pozwala na wniosek, że w języku prawa mówi się o dwóch dziedzinach, a mianowicie o dziedzinach przedmiotów:

- a) **konkretnych**, czyli przedmiotów postrzegalnych zmysłowo <sup>16</sup>,
- b) **abstrakcyjnych**, czyli przedmiotów innych niż konkretne, która to dziedzina obejmuje również nie dostępną zmysłom dziedzinę abstrakcyjnych bytów prawnych.

Nie przesądzamy, czy istnieją przedmioty abstrakcyjne, ani nawet, czy istnieją przedmioty konkretne. Te dwie kategorie przedmiotów są po prostu implikowane przez język prawa, to jest w prawie mówi się, jako o istniejących, zarówno o przedmiotach konkretnych, jak i o przedmiotach abstrakcyjnych.

Kierując się powołanymi przykładami, wśród przedmiotów konkretnych wyróżnimy:

- a) indywidua, oraz
- b) kolektywy, czyli zbiory w sensie mereologicznym.

Indywidua konkretne to **osoby i rzeczy**. Teza Kotarbińskiego, że istnieją tylko osoby i rzeczy jest więc równoważna tezie, że istnieją tylko (co najwyżej) indywidua konkretne (dlatego reizm bywa nazywany „konkretyzmem”).

---

<sup>16</sup> „Postrzegalne zmysłowo” to tyle co „takie, które nadawałyby się do postrzegania zmysłami, gdyby istniały”. Tak więc, i Sokrates i Smok Wawelski są przedmiotami postrzegalnymi zmysłowo, choć ani Sokratesa, ani Smoka Wawelskiego nikt z nas nie widział, ani nie słyszał. Gdyby jednak Sokrates żył obecnie – moglibyśmy go zobaczyć i usłyszeć. Podobnie, Smoka Wawelskiego, gdyby nie objadł się swego czasu baraniną. Wyrażenie „przedmiot konkretny” ma więc szersze znaczenie od wyrażenia „przedmiot fizyczny”: Smok Wawelski jest przedmiotem konkretnym (gdyż, co do zasady, może być postrzegany zmysłowo), ale nie jest przedmiotem fizycznym (gdyż nie istnieje).

Kolektywy konkretne to **sytuacje**, mówiąc obrazowo, „wycinki” z rzeczywistości lub ze światów alternatywnych. Innymi słowy: przestrzenne konfiguracje indywidualów konkretnych<sup>17</sup>. Przykładami kolektywów konkretnych są powołane wyżej zbrodnia i manifestacja<sup>18</sup>.

Pojęcie kolektywu konkretnego łączy reizm Kotarbińskiego z atomizmem logicznym Wittgensteina (a także – nawiasem mówiąc – z mereologią, czyli teorią kolektywów, Leśniewskiego<sup>19</sup>). Kotarbiński uważał, że istnieją tylko osoby i rzeczy, jako indywiduala konkretne. Powiedziałyby, że konfiguracje tych indywidualów – to jest już wynik pracy naszego umysłu, a zatem przedmiot abstrakcyjny. Abstrakcyjny, ale jednak „bliski” indywidualom konkretnym. Wittgenstein postrzegał rzeczywistość jako ogół faktów. Rzeczywistość rozumiał zapewne szerzej, niż tylko jako ogół przedmiotów konkretnych. Gdyby jednak rozumiał ją jako ogół przedmiotów konkretnych – to tymi przedmiotami konkretnymi byłyby właśnie kolektywy konkretne, czyli konfiguracje indywidualów konkretnych.

Innymi słowy, atomizm logiczny Wittgensteina, ograniczony do dziedziny przedmiotów konkretnych, jest odmianą konkretyzmu, którego inną odmianą jest reizm Kotarbińskiego.

Który konkretyzm jest lepszy? Co postrzegam zmysłowo? Czy osoby i rzeczy, czy konfiguracje osób i rzeczy? Ktoś powie: osoby i rzeczy. Ktoś inny powie: osoby i rzeczy nigdy nie występują izolowane – zawsze tworzą pewną sytuację. A co na to powiedziałyby Kant? Powiedziałyby: „Sposób kategoryzacji poznawanej dziedziny

---

<sup>17</sup> Wittgenstein pisał, że fakt jest istnieniem stanów rzeczy (teza 2), a stan rzeczy jest kombinacją obiektów (rzeczy) (teza 2.01).

<sup>18</sup> Rozumiane jako sytuacje, czyli przestrzenne konfiguracje indywidualów konkretnych. Zarówno zbrodnię, jak i manifestację można też traktować inaczej, a mianowicie jako ciągi sytuacji. W takim wypadku, przedmioty te okażą się przedmiotami abstrakcyjnymi (por. w rozdziale II).

<sup>19</sup> Stanisław Leśniewski (1886-1939), polski logik i filozof, twórca m.in. mereologii, czyli teorii zbiorów kolektywnych. Przystępne omówienie systemów Leśniewskiego można znaleźć w: Jan Woleński, *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1985, s. 133 – 153.

jest narzucany przez podmiot poznający (czyli zależy od podmiotu poznającego – sama poznawana dziedzina nie przesądza o tej kategoryzacji)”. A więc, na pytanie: „co postrzegam zmysłowo?” (czyli: co jest przedmiotem konkretnym?), odpowiedziałby: coś co mogę kategoryzować zarówno jako osoby i rzeczy, jak i jako ich konfiguracje. A Leśniewski dodałby: jedne konfiguracje są częściami innych, a te jeszcze innych itd.

Co więcej, co jest indywiduum, a co kolektywem, jest oczywiście sprawą dość umowną. Na przykład: czy rój pszczół jest indywiduum, czy kolektywem? Tu wracamy do tezy Kanta, że kategorie nie są w świecie lecz pochodzą od podmiotu poznającego. Gdyby więc ktoś chciał uznać rój pszczół za indywiduum – proszę bardzo. Jednak pogląd przeciwny, taki, że indywiduami są poszczególne pszczoły, natomiast rój jest kolektywem, czyli zbiorem mereologicznym, jest co najmniej równie uprawniony.

Wśród sytuacji wyróżniamy **fakty**, czyli sytuacje rzeczywiste, czyli takie, które zachodzą w świecie rzeczywistym <sup>20</sup>.

Natomiast, wśród przedmiotów abstrakcyjnych wyróżnimy na razie jedynie dwa ich rodzaje, które zajmują szczególne miejsce w rozważaniach semantycznych, a mianowicie <sup>21</sup>:

a) zbiory przedmiotów (w sensie dystrybutywnym),

---

<sup>20</sup> Można by też przyjąć ogólniej, że sytuacje mogą być zarówno konkretne (postrzegalne zmysłowo), jak i abstrakcyjne (nie postrzegalne zmysłowo). Wówczas, faktami będą nie tylko sytuacje w świecie rzeczywistym, ale też wszelkie sytuacje, które zachodzą w pewnej rozważanej dziedzinie. Np. faktem matematycznym, w tym wypadku w dziedzinie liczb naturalnych, jest to, że  $2 + 2 = 4$ . Przyjmując taką konwencję, fakty matematyczne uznawałibyśmy za fakty abstrakcyjne, gdyż, oczywiście, nie postrzegam zmysłowo, że  $2 + 2 = 4$  (mogę jedynie obejrzeć równanie napisane na papierze, ale nie mogę zobaczyć liczb). W niniejszej pracy, trzymamy się jednak konwencji, że sytuacjami są jedynie kolektywy konkretne. Por. kolejny przypis.

<sup>21</sup> Wśród przedmiotów abstrakcyjnych możemy wyróżnić więcej rodzajów niż dwa wyżej wymienione, a w szczególności można by wyróżnić np. indywidua abstrakcyjne i kolektywy abstrakcyjne (sytuacje abstrakcyjne). Nie jest to jednak niezbędne ze względu na cel pracy.

b) zbiory n-tek przedmiotów (w sensie dystrybutywnym) <sup>22</sup>.

Zbiory przedmiotów (w sensie dystrybutywnym) odpowiadają **własnościom** przedmiotów. Mówimy, że przedmiotom przysługują własności. W danym zbiorze przedmiotów, każda własność wyznacza podzbiór przedmiotów, które tę własność posiadają. Posiadać pewną własność, to tyle, co należeć do pewnego podzbioru przedmiotów.

Zbiory n-tek przedmiotów (w sensie dystrybutywnym) odpowiadają **relacjom** między przedmiotami. Przedmioty mogą pozostawać ze sobą w relacjach. W danym zbiorze n-tek przedmiotów, każda relacja wyznacza podzbiór par (lub dłuższych n-tek) przedmiotów, które pozostają w tej relacji. Być w pewnej relacji, to tyle, co należeć do pewnego podzbioru n-tek.

Własności i relacje same są przedmiotami (abstrakcyjnymi). Jako przedmiotom, tym własnościom i relacjom mogą przysługiwać własności (np. relacja braterstwa jest przechodnia, czyli ma własność przechodniości), mogą też one być w relacjach (np. zbiór liczb całkowitych dodatnich zawiera się w zbiorze liczb całkowitych) itd. Między innymi, w ten właśnie sposób, rozrasta się nam uniwersum przedmiotów abstrakcyjnych.

Warto zwrócić uwagę, iż własności nie są postrzegalne zmysłowo, nawet wówczas, gdy przysługują przedmiotom konkretnym: zmysłowo postrzegam czerwone jabłko lub czerwony samochód, ale nie samą czerwień. Podobnie, relacje nie są postrzegalne zmysłowo, nawet wówczas, gdy zachodzą między przedmiotami konkretnymi: zmysłowo postrzegam pary osób takich, że pierwsza jest bratem drugiej, ale nie samo braterstwo.

---

<sup>22</sup> Zbiory w sensie dystrybutywnym to zbiory o jakich uczyliśmy się na lekcjach matematyki w szkole podstawowej. O tych zbiorach mówimy, że należą do nich elementy. O tych zbiorach mówimy, że jedne zawierają się w drugich itd. Zbiory w sensie kolektywnym, inaczej „zbiory mereologiczne”, to zbiory postrzegane jako bryły. O takich zbiorach nie mówimy, że jeden zawiera się w drugim, lecz że jeden jest całością, a drugi częścią tej całości. Dalej, słowo „zbiór” bez dalszego określenia będzie oznaczało zbiór w sensie dystrybutywnym.



Wśród przedmiotów abstrakcyjnych mają swoje miejsce również zarówno takie abstrakcyjne byty prawne jak własność, uprawnienie, czy zobowiązanie, jak też i takie jak państwo, spółki, czy fundacje. Czym są – to ciekawe zagadnienie, nie będące jednak przedmiotem niniejszej książki.

Kończąc ten fragment rozważań zauważmy, że dziedzina przedmiotów konkretnych jest w pewien sposób wyróżniona: stosowanie prawa sprowadza się do tego, że **ludzie** na jego podstawie tworzą pewne **sytuacje**. W ostatecznym rozrachunku, prawo mówi więc o ludziach i ich konfiguracjach w postrzegalnym zmysłowo, a więc konkretnym, otoczeniu.

### **KATEGORYZACJA JĘZYKA PRZEDMIOTOWEGO**

W języku semantyki, obok wyrażeń odnoszących do dziedziny pozajęzykowej, występują wyrażenia odnoszące do języka przedmiotowego, w którym mówimy o dziedzinie pozajęzykowej. Dzięki temu, w języku semantyki możemy komunikować się o języku przedmiotowym, w tym wyróżniać kategorie wyrażeń tego języka, rozważać ich własności (np. czy wyrażenia te są poprawnie zbudowane), relacje zachodzące między tymi wyrażeniami (np. czy mają to samo znaczenie), a także rozważać relacje między językiem przedmiotowym a dziedziną pozajęzykową (np. do czego w tej dziedzinie odnosi dane wyrażenie języka przedmiotowego).

Rodzaje wyrażeń języka przedmiotowego wyróżniamy m.in. ze względu na sposób, w jaki wyrażenia te odnoszą do dziedziny pozajęzykowej. Takie podstawowe rodzaje wyrażeń języka przedmiotowego, wyróżnione ze względu na sposób odnoszenia do dziedziny pozajęzykowej, nazywamy „kategoriami semantycznymi”.

W semantyce logicznej, wyróżnia się dwie podstawowe kategorie semantyczne: **nazwy** oraz **zdania**.

Kategorie te powiązane są z kategoriami ontologicznymi w następujący sposób:

- 1) nazwy **oznaczają** przedmioty w dziedzinie pozajęzykowej,

- 2) zdania **stwierdzają** własności przedmiotów lub relacje między przedmiotami tej dziedziny.

Ze względu na rodzaj oznaczanego przedmiotu, nazwy mogą być:

- a) konkretne – czyli oznaczające przedmioty konkretne, albo
- b) abstrakcyjne – czyli oznaczające przedmioty abstrakcyjne.

Podział nazw na konkretne i abstrakcyjne omawiany jest zapewne w większości podręczników logiki *sensu largo*<sup>23</sup>. Natomiast, nie jest oczywiste, czy w podobny sposób można mówić o zdaniach.

Gdybyśmy chcieli podzielić zdania, podobnie jak nazwy, na konkretne i abstrakcyjne, podziału tego należałoby dokonać w następujący sposób:

- a) konkretne – czyli **opisujące** sytuacje, czyli przestrzenne konfiguracje indywidualów konkretnych,
- b) abstrakcyjne – inne niż zdania konkretne.

W ten sposób, za zdanie abstrakcyjne uznalibyśmy np. zdanie „Każdy adwokat jest prawnikiem”. Na pierwszy rzut oka, wydaje się to nienaturalne, gdyż myślimy, że zdanie to mówi coś o adwokatach i prawnikach, czyli o indywidualach konkretnych. Jednak, gdy bliżej przyjrzymy się tej sprawie, okazuje się, że zdanie to stwierdza, że zbiór adwokatów zawiera się w zbiorze prawników. A więc, zdanie to – mimo, że wysłowione w ten sposób, jakby dotyczyło indywidualów konkretnych – dotyczy relacji między dwoma zbiorami, a więc relacji między dwoma

---

<sup>23</sup> Tradycyjnie, niezależnie od podziału na nazwy konkretne i abstrakcyjne, nazwy dzieli się również, w oparciu o inne kryteria, na ogólne, jednostkowe i puste, a także na generalne i indywidualne.

Ze względu na ilość oznaczanych przedmiotów, nazwy mogą być:

- a) ogólne – czyli oznaczające więcej niż jeden przedmiot w danej dziedzinie, albo
- b) jednostkowe – czyli oznaczające dokładnie jeden przedmiot w danej dziedzinie, albo
- c) puste – czyli takie, które nie posiadają desygnatu w danej dziedzinie.

Ze względu na sposób oznaczenia przedmiotu, nazwy mogą być:

- a) generalne – czyli oznaczające przedmiot przez wskazanie jego własności, albo
- b) indywidualne (własne) – czyli oznaczające przedmiot w drodze arbitralnego ustanowienia.

przedmiotami abstrakcyjnymi. Nazwanie tego zdania „zdaniami abstrakcyjnymi” jest więc całkiem uprawnione. Przykładem zdania konkretnego, jest zdanie „Jaś siedzi na krześle”. To zdanie zarówno **stwierdza** relację między dwoma indywiduami konkretnymi: Jasiem i krzesłem, jak i **opisuje** pewną sytuację: przestrzenną konfigurację złożoną z Jasia i krzesła.

Tak więc, każde zdanie stwierdza pewne własności lub relacje, ale jedynie zdania konkretne opisują sytuacje. Innymi słowy:

- 1) każde zdanie, które zarazem stwierdza (własności lub relacje) i opisuje (sytuację) jest zdaniem konkretnym, podczas gdy
- 2) każde zdanie, które jedynie stwierdza (własności lub relacje) lecz nie opisuje (sytuacji) jest zdaniem abstrakcyjnym.

Oprócz podstawowych kategorii semantycznych, wyróżnia się też kategorię pomocniczą – **funktory**. Ze względu na pełnioną funkcję, wyróżniamy funkcory:

- a) zdaniotwórcze od argumentów zdaniowych – pozwalające tworzyć zdania ze zdań (np. wyrażenie „nieprawda, że” dopisane do zdania „worek jest ciężki” tworzy nowe zdanie „nieprawda, że worek jest ciężki”),
- b) zdaniotwórcze od argumentów nazwowych – pozwalające tworzyć zdania z nazw (np. wyrażenie „jest ciężki” dopisane do nazwy „worek” tworzy zdanie „worek jest ciężki”),
- c) nazwotwórcze – pozwalające tworzyć nazwy z innych wyrażen (np. wyrażenie „ciężki” dopisane do nazwy „worek” tworzy nazwę „ciężki worek”),
- d) funktorotwórcze – pozwalające tworzyć funkcory z innych wyrażen (np. wyrażenie „bardzo” dopisane do wyrażenia „ciężki” tworzy nowy funktor „bardzo ciężki”).

Funktory zdaniotwórcze od argumentów nazwowych nazywamy „**predykatami**”. Spośród funktorów, są one najważniejsze z punktu widzenia semantyki. Po pierwsze, łączą one, mówiąc obrazowo, świat nazw ze światem zdań. Po drugie, podobnie jak nazwy i zdania, bezpośrednio odnoszą do dziedziny pozajęzykowej, to jest możemy bezpośrednio wskazać ich znaczenia w dziedzinie pozajęzykowej:

- 1) predykaty jednoargumentowe **wskazują** na własności przedmiotów z dziedziny pozajęzykowej, czyli **oznaczają** zbiory przedmiotów w tej dziedzinie,
- 2) predykaty wieloargumentowe **wskazują** na relacje między przedmiotami z tej dziedziny, czyli **oznaczają** zbiory n-tek przedmiotów w tej dziedzinie <sup>24</sup>.

Gdybyśmy chcieli podzielić predykaty, podobnie jak nazwy i zdania, na konkretne i abstrakcyjne, podziału tego należałoby dokonać w następujący sposób:

- a) konkretne – czyli wskazujące na postrzegalne własności przedmiotów konkretnych (w wypadku predykatów jednoargumentowych) lub na postrzegalne relacje między przedmiotami konkretnymi (w wypadku predykatów wieloargumentowych), albo
- b) abstrakcyjne – czyli inne niż predykaty konkretne.

Oczywiście, własności i relacje są, jako zbiory dystrybutywne, przedmiotami abstrakcyjnymi, a więc *stricte* nie są postrzegalne zmysłowo. Mówiąc o „postrzegalnych własnościach” i „postrzegalnych relacjach” mamy więc na myśli jedynie to, iż wyróżnienie podzbioru przedmiotów posiadających daną własność (lub podzbioru n-tek przedmiotów będących w danej relacji) może być dokonane w oparciu o **obserwację** przedmiotów należących do danego zbioru. Np. w wyniku obserwacji, w danym zbiorze samochodów mogę wyróżnić podzbiór samochodów niebieskich, lecz nie podzbiór samochodów obciążonych zastawem. Predykat **niebieski** jest więc predykatem konkretnym, a predykat **obciążony zastawem** – predykatem abstrakcyjnym <sup>25</sup>.

---

<sup>24</sup> W logice przyjmuje się, że każda własność określona na danym zbiorze wyznacza podzbiór przedmiotów, które tę własność posiadają. Podobnie, każda relacja określona na danym zbiorze n-tek przedmiotów wyznacza podzbiór n-tek przedmiotów, które pozostają w tej relacji.

<sup>25</sup> Przyjęty w niniejszej pracy podział predykatów na predykaty konkretne i predykaty abstrakcyjne wzorowany jest na zaproponowanym przez Mariana Przełęckiego podziale predykatów na predykaty obserwacyjne i predykaty teoretyczne. W ujęciu Profesora Przełęckiego, predykaty obserwacyjne to predykaty, które definiowane są wyłącznie przez wskazanie przedmiotów (czyli czysto ostensywnie). Pozostałe predykaty to predykaty

W tym miejscu zaznaczmy, iż predykaty abstrakcyjne mogą być, przynajmniej niekiedy, łatwiej lub trudniej, redukowane do predykatów konkretnych <sup>26</sup>.

Zauważmy również, że połączenie nazwy konkretnej z predykatem konkretnym nie musi być zdaniem konkretnym. Zdania „Ten przedmiot to samochód”, „Ten przedmiot jest niebieski”, „Ten samochód jest niebieski” są zdaniami abstrakcyjnymi, gdyż jedynie stwierdzają należenie pewnego przedmiotu do pewnego zbioru (dystrybutywnego), lecz nie opisują sytuacji.

Natomiast, ma miejsce zależność odwrotna: każde zdanie konkretne zbudowane jest z nazw konkretnych i predykatów konkretnych.

Ta kategoryzacja języka przypomina nieco kategoryzację znaną z gramatyki szkolnej, ale oczywiście nie pokrywa się z nią <sup>27</sup>.

## INTERPRETACJA JĘZYKA

Interpretacja języka to powiązanie wyrażeń poprawnie zbudowanych tego języka z jakąś dziedziną – dzięki temu powiązaniu, za pomocą języka możemy komunikować się o tej dziedzinie, a wyrażeniom nadajemy **znaczenia** <sup>28</sup>.

---

teoretyczne. Por. Marian Przełęcki, *Logika teorii empirycznych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988, s. 37.

<sup>26</sup> Por. Marian Przełęcki, *Logika teorii empirycznych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988, s. 68 i następne.

<sup>27</sup> Dla przykładu, o ile „nazwa” w semantyce logicznej to mniej więcej to samo, co „nazwa” w gramatyce szkolnej, o tyle „zdanie” w semantyce logicznej rozumiane jest istotnie wężej niż „zdanie” w gramatyce szkolnej, gdyż nie obejmuje zdań pytających i rozkazujących. Stąd też o zdaniach rozważanych w semantyce mówi się jako o „zdaniach w sensie logicznym”.

<sup>28</sup> W logice przyjmuje się zazwyczaj, że znaczenie wyrażenia to sposób jego używania (rozumienia) przez użytkownika języka. Znaczenie wyrażenia może być określone na różne sposoby – nie zawsze następuje przez odniesienie do dziedziny pozajęzykowej (np. niemowlę, gdyby umiało mówić, mogłoby podać następujące znaczenie słowa „mama”, nie odnoszące się do rzeczywistości pozajęzykowej lecz do podmiotu poznającego: słowa tego

Interpretacja nazwy polega na wskazaniu przedmiotów (lub przedmiotu) z danej dziedziny, które są oznaczane przez tę nazwę. Przedmioty oznaczane przez nazwę nazywamy „desygnatami” tej nazwy. Zbiór desygnatów nazwy to jej denotat, a własności wspólne jej desygnatom zwykle nazywamy „treścią nazwy” lub jej „konotatem”<sup>29</sup>.

Interpretacja zdania polega na wskazaniu interpretacji wyrażeń, z których się ono składa. W wypadku zdania konkretnego, interpretacja zdania polega również na wskazaniu sytuacji z danej dziedziny, która jest (lub które są) opisywane przez to zdanie. Największa sytuacja opisywana przez zdanie konkretne to jego **obiektyw**.

Interpretacja predykatu polega na wskazaniu:

- a) dla predykatów jednoargumentowych - własności (zbioru przedmiotów) z danej dziedziny, do których odnosi dany predykat jednoargumentowy, lub
- b) dla predykatów wieloargumentowych - relacji (zbioru n-tek przedmiotów) z danej dziedziny, do których odnosi dany predykat wieloargumentowy.

Interpretacja pozostałych funktorów polega na wskazaniu, w jaki sposób zmieniają one znaczenia swoich argumentów.

## **PRAWDZIWOŚĆ I FAŁSZYWOŚĆ**

Gdy język jest zinterpretowany w danej dziedzinie, możemy komunikować się o niej, czyli stwierdzać własności przedmiotów z tej dziedziny lub relacje między nimi.

---

używam, gdy jest mi niewygodnie - jestem głodny lub jest mi zimno lub jest mi mokro – po to by znikła niewygodność).

<sup>29</sup> Nazwy wiązane są z przedmiotami na jeden z dwóch sposobów. Pierwszy, to powiązanie przez wskazanie palcem. Taki sposób powiązania to definiowanie ostensywne (łac. *ostensio* = wskazuję). Oczywiście, tak definiowane mogą być jedynie nazwy konkretne, gdyż jedynie przedmioty konkretne mogą być wskazane palcem. Drugi, to wiązanie nazwy z przedmiotem w sposób czysto werbalny – gdy wskazanie przedmiotu zostaje zastąpione podaniem jego opisu lub innego określenia. Oczywiście, takie czysto werbalne wiązanie jest jedynie dostępnym (możliwym) sposobem wiązania w wypadku wiązania nazw abstrakcyjnych z przedmiotami abstrakcyjnymi.

Zwykle, walorem komunikacji jest dokonywanie jej za pomocą zdań prawdziwych.

Zgodnie z klasyczną definicją prawdy, zdanie jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy w dziedzinie jest tak, jak to zdanie głosi. Natomiast, zdanie jest fałszywe wtedy i tylko wtedy, gdy w dziedzinie nie jest tak, jak to zdanie głosi.

W stosunku do poszczególnych rodzajów zdań, myśl ta może być rozwinięta następująco.

Zdanie, które stwierdza przysługiwanie danych własności danym przedmiotom z danej dziedziny jest zdaniem **prawdziwym** wtedy i tylko wtedy, gdy przedmiotom tym własności te przysługują. Jest ono natomiast zdaniem **fałszywym** wtedy i tylko, gdy przedmiotom tym własności te nie przysługują.

Podobnie, zdanie, które stwierdza zachodzenie danej relacji między danymi przedmiotami z danej dziedziny jest zdaniem **prawdziwym** wtedy i tylko wtedy, gdy relacja ta między tymi przedmiotami zachodzi. Jest ono natomiast zdaniem **fałszywym** wtedy i tylko wtedy, gdy relacja ta między tymi przedmiotami nie zachodzi.

W wypadku zdań konkretnych, możemy alternatywnie powiedzieć: zdanie, które stwierdza sytuację będącą faktem jest zdaniem **prawdziwym**. Natomiast, zdanie, które stwierdza sytuację nie będącą faktem jest zdaniem **fałszywym**. Tym samym, fakty są **weryfikatorami** zdań prawdziwych oraz **falsyfikatorami** zdań fałszywych<sup>30</sup>. Najmniejszy weryfikator zdania to jego **korelat semantyczny**.

Tak więc, zdanie może być:

- 1) nie zinterpretowane w dziedzinie,
- 2) prawdziwe w dziedzinie,
- 3) fałszywe w dziedzinie.

---

<sup>30</sup> Bogusław Wolniewicz, *Ontologia sytuacji*, PWN, Warszawa 1985, s. 58

Innymi słowy, każde zinterpretowane zdanie przyjmuje jedną z dwóch wartości logicznych (prawdy albo fałszu). Prawdziwość i fałszywość są własnościami semantycznymi zdań.

W rzeczywistości pozajęzykowej (rozumianej jako ogół faktów) zdania konkretne są zinterpretowane, a zdania abstrakcyjne – nie. Tak więc, w rzeczywistości pozajęzykowej zdania abstrakcyjne nie są ani prawdziwe, ani fałszywe. Dla przykładu: zdanie „Ten samochód jest niebieski” odnosi nie tylko do rzeczywistości pozajęzykowej, złożonej z przedmiotów konkretnych, ale i do pewnego przedmiotu abstrakcyjnego – zbioru (dystrybutywnego) przedmiotów niebieskich. I dopiero w takiej szerszej dziedzinie zdanie to uzyskuje wartość logiczną – staje się albo prawdziwe albo fałszywe. Podobnie, odwołania do obszerniejszej niż rzeczywistość pozajęzykowa (rozumiana jako ogół faktów) dziedziny wymaga interpretacja takich zdań jak „Każdy adwokat jest prawnikiem”, „Wierzyciel może żądać spełnienia świadczenia”, „Kto wyrządził szkodę, zobowiązany jest do jej naprawienia” itp. W rzeczywistości pozajęzykowej (rozumianej jako ogół faktów), zdania te są niezinterpretowane, a zatem nie są ani prawdziwe, ani fałszywe.

Większość z nas, dobrze odróżnia przedmioty niebieskie od nie-niebieskich. Dlatego, może sprawnie komunikować się o dziedzinie: {rzeczywistość pozajęzykowa, zbiór przedmiotów niebieskich}. Nie jest tak prosto, gdy dziedzina ma obejmować wierzycieli, świadczenia, żądania, szkody itd.

W teorii prawa, poddaje się w wątpliwość, czy normy prawne mogą być oceniane jako prawdziwe lub fałszywe. Podnosi się, że normy prawne nie są zdaniami w sensie logicznym, mimo że są zdaniami oznajmującymi w sensie gramatyki szkolnej. Powyższą tezę teorii prawa można byłoby odczytać następująco: normy prawne nie mogą być oceniane jako prawdziwe lub fałszywe, gdyż do tej pory nie mamy ich porządnej interpretacji.



## WYNIKANIE I INNE RELACJE SEMANTYCZNE

Niekiedy, prawdziwość lub fałszywość jednych zdań pociąga za sobą prawdziwość lub fałszywość innych zdań.

Ze zdania A **wynika** zdanie B wtedy i tylko wtedy, gdy nie może być tak, że zdanie A jest prawdziwe a zdanie B fałszywe, czyli gdy prawdziwość zdania A pociąga za sobą prawdziwość zdania B.

Ze zdania „Wszyscy ludzie są śmiertelni” wynika zdanie „Sokrates jest śmiertelny”, gdyż nie może być tak, aby zdanie „Wszyscy ludzie są śmiertelni” było w jakiejś dziedzinie prawdziwe, a zarazem w tej samej dziedzinie zdanie „Sokrates jest śmiertelny” było zdaniem fałszywym (oczywiście, przy założeniu, że Sokrates jest, w tej dziedzinie, człowiekiem).

Wynikanie jest relacją semantyczną między zdaniami (zdaniami w sensie logicznym).

Inne ważne relacje semantyczne to sprzeczność, przeciwieństwo i podprzeciwieństwo:

- 1) zdania A i B są **sprzeczne** wtedy i tylko wtedy, gdy nie mogą być naraz prawdziwe, a także nie mogą być naraz fałszywe,
- 2) zdania A i B są **przeciwne** wtedy i tylko wtedy, gdy nie mogą być naraz prawdziwe,
- 3) zdania A i B są **podprzeciwne** wtedy i tylko wtedy, gdy nie mogą być naraz fałszywe.

Zdania „Wszyscy ludzie są śmiertelni” oraz „Pewien człowiek nie jest śmiertelny” są przykładem zdań sprzecznych. Zdania „Wszyscy ludzie są śmiertelni” oraz „Żaden człowiek nie jest śmiertelny” są przykładem zdań przeciwnych. Zdania „Pewien człowiek jest śmiertelny” oraz „Pewien człowiek nie jest śmiertelny” są przykładem zdań podprzeciwnych.

W teorii prawa, z jednej strony, stwierdza się wynikanie norm prawnych z innych norm prawnych oraz stwierdza się zachodzenie między normami pozostałych z

wymienionych relacji semantycznych<sup>31</sup>, a jednocześnie, z drugiej strony, poddaje się w wątpliwość poprawność takich stwierdzeń, gdyż podnosi się, że normy nie są zdaniami w sensie logicznym<sup>32</sup>.

## MODELE SEMANTYCZNE

W niniejszej pracy, oczywiście, nie podam kompleksowej interpretacji języka prawa – zgodnie z tym, co napisałem wyżej, wymagałoby to interpretacji wszystkich nazw, predykatów i innych funktorów tego języka – lecz pokażę, jak ta interpretacja może być dokonana. Posłużę się w tym celu **modelem dziedziny prawa** oraz **modelem języka prawa**.

Modele są to układy przedmiotów (konkretnych lub abstrakcyjnych) odwzorowujące w uproszczony sposób układy innych przedmiotów. Model łatwiej od modelowanego układu poddaje się opisowi symbolicznemu. Dzięki temu, łatwiej o uchwycenie własności układu modelowanego oraz relacji między układami modelowanymi, np. między dziedziną prawa a językiem prawa.

Dla przykładu: w logice tworzy się języki symboliczne. Takim językiem jest np. język klasycznej logiki zdaniowej. Słownik języka klasycznej logiki zdaniowej zawiera symbole reprezentujące zdania języka potocznego, symbole reprezentujące spójniki zdaniowe języka potocznego oraz (zwykle) znaki techniczne. Tworzy się gramatykę dla tego języka: określa, które ciągi symboli będą uważane w tym systemie za zdania. Następnie, przyjmuje się reguły przekształcania zdań (np. w formie aksjomatów i/lub reguł) określające znaczenia symboli reprezentujących spójniki zdaniowe języka potocznego. W ten sposób, język klasycznej logiki zdaniowej jest modelem języka potocznego, odwzorowującym (w uproszczonej for-

---

<sup>31</sup> Dla przykładu, we *Wstępie do nauk prawnych* pod redakcją Adama Jamroza wyróżnia się: (i) sprzeczność logiczną norm, (ii) przeciwieństwo logiczne norm oraz (iii) sprzeczność prakseologiczną norm (Adam Jamróz (red.), *Wstęp do nauk prawnych*, Temida 2, Białystok 1997, s. 123).

<sup>32</sup> Por. Zdzisław Ziemia, *Analityczna teoria obowiązku. Studium z logiki deontycznej*, PWN Warszawa 1983, s. 223-224

mie) własności spójników zdaniowych języka potocznego. Badając język klasycznej logiki zdaniowej, bezpośrednio poznajemy jego własności, a pośrednio – poznajemy własności języka potocznego. Zapewne, moglibyśmy poznać je i bez tego modelu. Ale model, jako uproszczenie i poprzez swoją ścisłość, zadanie to ułatwia.

W logice tworzy się również modele dziedzin, o których mówimy w języku. Takimi modelami są np. różne struktury możliwych światów. Mając model języka oraz model dziedziny, interpretuje się taki sztuczny język w takiej sztucznej dziedzinie, co pozwala m.in. rozważać różne własności semantyczne wyrażeń (np. prawdziwość) oraz relacje semantyczne między wyrażeniami (np. wynikanie).

Idąc tą właśnie drogą, w rozdziale drugim, zaproponuję pewien model dziedziny prawa obejmujący przedmioty konkretne oraz relewantne prawnie przedmioty abstrakcyjne. Przedmiotami konkretnymi będą sytuacje wzięte z *Ontologii sytuacji* Bogusława Wolniewicza, ale rozumiane jako kolektywy konkretne. Najważniejsze z przedmiotów abstrakcyjnych, które określimy w rozdziale drugim, to:

- 1) zdarzenie,
- 2) czyn *sensu stricto*,
- 3) czyn *sensu largo*,
- 4) zdarzenie przyczynowo - skutkowe,
- 5) reguła prawna.

Następnie, w rozdziale trzecim, zaproponuję pewien prosty model języka prawa<sup>33</sup>. Po interpretacji tego modelu w modelu dziedziny prawa, m.in. sprawdzimy, czy

---

<sup>33</sup> Kolejność rozdziałów nie jest przypadkowa: chcemy, aby decyzje ontologiczne poprzedzały decyzje językowe. Modele języka prawa nie oparte o dopasowaną do prawa ontologię, niejednokrotnie obejmują twierdzenia paradoksalne, np. w niektórych systemach logiki deontycznej twierdzeniami są wyrażenia: „o  $p \rightarrow o(p \vee q)$ ” (co czytamy: „jeśli obowiązkowe p, to obowiązkowe też p lub q”, czyli jeśli obowiązkiem jest ratować tonącego, to obowiązkiem jest również ratować tonącego lub wypić kawę), czy też „o  $p \rightarrow p$ ” (co czytamy: „jeśli obowiązkowe p, to p”, czyli jeśli coś jest obowiązkowe to istnieje) itp. Por. Zdzisław Ziemia, *Analityczna teoria obowiązku. Studium z logiki deontycznej*, PWN Warszawa 1983, s. 174 - 221

normom prawnym przysługują wartości logiczne oraz czy może między nimi zachodzić wynikanie i inne relacje semantyczne.

Ta zabawa modelami ma nam dać pogląd na to, w jaki sposób „prawdziwy” język prawa może być interpretowany w „prawdziwej” dziedzinie prawa, a także na to, kiedy możemy mówić zasadnie, że jedne normy są prawdziwe a inne fałszywe lub że jedne normy wynikają z innych.

A zatem – do dzieła!